

Technologię VR nazywaną także metodą 360 stopni i znaną głównie z gier coraz częściej wykorzystuje się również podczas tworzenia filmów. Polska produkcja pod tytułem „Sztynort 1935” korzysta z możliwości, jakie daje innowacyjna forma. Aktor Oskar Hamerski tłumaczy, że dzięki nim widz, oglądając historię, która przed laty wydarzyła się w pałacu w Sztynorcie, może wejść do wirtualnego świata, a także stać się jego częścią. VR może przyczynić się również do szybkiego rozwoju teatru.

– Film „Sztynort 1935” wykonany w technologii VR na podstawie scenariusza Jakuba Maińskiego opowiada o spotkaniu Niemców w pałacu w Sztynorcie na Mazurach. Bohaterowie rozmawiają na temat ustaw norymberskich, które zostały wprowadzone w 1935 roku i dotyczyły segregacji rasowej w Niemczech – mówi w rozmowie z agencją Newseria Lifestyle Oskar Hamerski.

Film kręcono w ruinach pałacu w Sztynorcie. To właśnie tam przed laty rozegrała się historia. Zdjęcia realizowano zarówno w ciągu dnia, jak i w nocy. Aktor tłumaczy, że było to bardzo ciekawe i wymagające doświadczenie, zupełnie inne niż w przypadku użycia tradycyjnych technik.

– Forma VR wymaga dla aktorów trochę innych środków wyrazu, chociażby dlatego, że kamera jest w stałym punkcie, a odbiorca sam wybiera sobie kadry, na które chce patrzeć. Wobec tego nigdy nie wiemy, co będzie akurat w polu widzenia odbiorcy. W pewnym sensie to forma teatralna, przeniesiona w środowisko VR – wyjaśnia.

Prof. dr hab. Tadeusz Lubelski w swojej recenzji zaznacza, że przedstawiona historia, chociaż bezpośrednio dotyczy wydarzeń z przeszłości, zawiera również wiele odniesień do współczesności. Dotyczy bowiem bezpośrednio zagrożeń, jakie niesie ze sobą promowanie nietolerancji oraz wykluczenia. Ponadto akcja bardzo mocno oddziałuje na emocje. Dzięki temu odbiorcy łatwiej jest skupić się na tym, co widzi na ekranie, i wczuć w opowieść. Oskar Hamerski tłumaczy, że praca nad projektem wymagała dużego skupienia.

– Praca na planie była bardzo intensywna. Było bardzo dużo tekstu do zapamiętania. Kręciliśmy sceny właściwie za jednym ujęciem – to były mastershoty, wobec tego wszystko musieliśmy zapamiętać na raz, ewentualnie powtarzaliśmy całe sekwencje, które trwały 20-30 minut. Zatem była to praca trudna i wyczerpująca – zaznacza.

Aktor tłumaczy, że forma VR daje niesamowite możliwości. Dzięki niej jeden film można oglądać na wiele różnych sposobów, wciąż odkrywając nowe warstwy, ścieżki oraz znaczenia. Jest zdania, że dzięki innowacyjnej metodzie w przyszłości będą powstawały coraz to nowsze i lepsze dzieła. Można korzystać z niej zarówno podczas tworzenia filmów, jak i w teatrze.

– Widz może zanurzyć się w wirtualnej rzeczywistości poprzez założenie okularów, które wspierają technologię VR. Jest to bardzo immersyjna i przyszłościowa technologia. W czasie pandemii teatr może zawalczyć o widza właśnie poprzez technologię VR. Daje ona możliwość pocucia teatralnej aury. Odbiorca jest zanurzony bardzo głęboko, doznania są o wiele większe – podkreśla.

źródło: <https://lifestyle.newseria.pl/wszystkie-newsy/film-sztynort-1935,p1639649941>